

Kieffer-Kostanecka, Maria

Nazwa Płocka - jego metryką

Notatki Płockie 11/5-39, 8-11

1966

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

NAZWA PŁOCKA — JEGO METRYKA



Panorama Płocka z 1627 r. Z prawej strony widać rzeczkę płynącą spod Wzgórza Tumskiego do Wisty

Fot. Maciej Rydel

I

Na łamach „Notatek Płockich” kilkakrotnie już próbowano wyjaśnić pochodzenie nazwy naszego miasta. W związku z tym autor podpisany inicjałami T. Ż. w 19 numerze tego pisma z 1961 r. zwrócił uwagę na słowniczek łacińsko-polski z 1424 r. napisany dla mazowieckiego księcia Aleksandra, późniejszego biskupa Trydentu, syna płockiego księcia Ziemowita IV i brata Cymbarki. Rękopis, w którym ten słowniczek mieści się, został znaleziony w Trydencie i ogłoszony w 1960 r. przez dr-a Edmunda Winklera, polskiego historyka przebywającego we Włoszech. Dokładna i wyraźna fotokopia słowniczka została zamieszczona w źródłach historycznych pt. „Elementa ad fontium editiones”, wydawanych w Rzymie. Nawiasem mówiąc, lektura tego XV-wiecznego słowniczka jest interesująca: zawiera on przeszło 500 wyrazów polskich, tłumaczonych z łaciny. Niektóre są zupełnie pospolite, i dziś jeszcze używane, a niektóre — bardzo rzadkie. Są przypuszczenia, że autorem tłumaczenia był Mazur, prawdopodobnie ktoś z otoczenia ks. Aleksandra. Słowa polskie, zarówno pospolite jak i rzadkie, byłyby więc związane z terenem zasięgu gwary mazowieckiej.

W omawianym słowniczku znajduje się m.in. słowo łacińskie i odpowiadające mu polskie, które T. Ż. odczytał z fotokopii w ten sposób: *naulum* — *plot*, tłumacząc *naulum*: opłata za przewóz łodzią. Nieużywany obecnie wyraz polski: *plot* w znaczeniu opłaty cła za przewóz — został skojarzony z nazwą Płocka, jako osady przy przewozie, pobierającej opłatę za przewożenie z jednego brzegu na drugi.

Jednakże odczytanie słowa: „plot” należy uznać za pomyłkę, spowodowaną piętnastowieczną ortografią tego słowniczka, oczywiście różniącą się od dzisiejszej. Według prof. Stanisława Urbańczyka, językoznawcy, który ogłosił swoją pracę o słowniczku ks. Aleksandra („Język Polski” 1962, nr 1) — prawidłowa lekcja tego wyrazu powinna wyglądać tak: *plet* (ortografia), *plet* (wymowa).

Co ten wyraz oznacza? Jak podaje T. Ż., słownik Bobrowskiego z 1822 r. tłumaczy *naulum* — *placa* od przewozu. Podobnie tłumaczy starszy autor Knapski w słowniku wyd. 1643 roku. Prof. Urbańczyk przypomina jednak starsze, pierwotne znaczenie wyrazu: *naulum* — *tratwa*. W tym wypadku błąd polegałby więc na tłumaczeniu wyrazu zamieszczonego w piętnastowiecznym słowniku za pomocą później wydanych, XVII—XIX-wiecznych słowników, które podały już późniejsze znaczenie słowa *naulum*. Pierwotna nazwa łacińska oznaczająca przedmiot przeszła na czynność, sposób opłaty, pobieranej za przewóz *tratwą*. Takie zmiany znaczeń niektórych wyrazów w ciągu wieków są rzeczą znaną.

Zestawienie: *plot* — opłata za przewóz, należy poprawić zatem na: *plet* — *tratwa*, co oczywiście podważa rozumowanie, że nazwę Płocka możnaby skojarzyć z opłatą za przewóz.

Zanim przejdę do dalszych referujących wywodów, chciałabym zacytować zdanie innego wytrawnego językoznawcy, prof. Stanisława Rosponda, zamieszczone w jego pracy pt. „Ze studiów nad polską toponomastyką” („Język Polski” 1966, XLVI, marzec — kwiecień): „Ba-

dacz nazewnictwa wpada niejednokrotnie w pułapkę etymologizacyjną, gdy nazwy własne analizuje w sposób „gabinetowy”, niezależnie od desygnatu, bez autopsji terenu, z pominięciem historii osadniczej danego regionu. Ponadto analiza toponomastyczna jest niepełna — powiedzmy zbyt teoretyzująca — kiedy jest wyizolowana od typologicznego, stratygraficznego ujęcia”.

W dotychczasowych ujęciach tematu nazwy Płocka — spotyka się właśnie brak takiego zgodnego zespolenia wyników rozumowania językoznawcy, historyka i archeologa.

W 1965 roku ukazały się nowe opracowania hipotez dotyczących nazwy Płocka:

St. Urbańczyk: „Nazwy naszych stolic”. Autor omawiając pochodzenie nazwy naszego miasta stwierdza: „najprościej... związać nasz Płock z płotem albo z zaginioną nazwą jakiejś pobliskiej rzeki... możliwości dających się naukowo uzasadnić jest raczej za dużo i w rezultacie pozostajemy niezdecydowani”.

W. Hensel: „Słowiańszczyzna wczesnośredniowieczna”. Autor przyjmuje, że w nazwie „Płock” mamy do czynienia „z określeniami na osiedle obronne, uformowanymi od sposobu umocnienia. Tutaj należy m. in. nazwa Płot, od której wywodzą się współczesne nazwy miejscowe m. in. Plathe, pow. Salzwedel, Altenpladow (w r. 1144 — Płote pod Geutkin i Plotzkau (w r. 1129 — Plotzke) pow. Bernburg. Od tego korzenia wywodzi też — chyba słusznie — W. Taszycki pochodzenie nazwy Płocki wbrew opinii K. Rozwadowskiego i T. Lehr-Splawińskiego łączącymi ją z nazwą rzeki Pełta. Za R. Trautmannem powtórzyć można, że płot oznaczał osiedle bronione palisadą, czy innym podobnym urządzeniem. Możliwe jednak, że nazwa ta przeszła później także na bardziej rozwinięty typ fortyfikacji. Przypomnieć wreszcie można, że w XII w. z obszaru Słowian połabskich mamy też nazwy takie jak np. Podogrodziz tj. podgrodzie. Nie raz w tym czasie pod nazwą tą występują wsie (np. w 1154 — villa Podegrodziz)”, (str. 363).

Wywody prof. Urbańczyka i prof. Hensla cytowane zostały jako charakterystyczne opinie uczonych, które z takich czy innych powodów nie mogą przyczynić się do całkowitego, autorytatywnego wyjaśnienia. Opinie te można nazwać — za przykładem prof. Rosponda — „gabinetową dyskusją”, w której mamy dużo ciekawych, pomysłowych teorii, ale nieco zawieszonych w próżni, bez oparcia o dokładną analizę terenu płockiego.

Ściągnięcie tego zagadnienia na grunt płocki zawiązujemy doc. W. Szafrąnskiemu, kierownikowi prac archeologicznych na płockim Wzgórzu Tumskim, wnikliwemu badaczowi naszego terenu. Przede wszystkim W. Szafrąński zwrócił uwagę na to, że na Mazowszu miejsca obronne — osiedla nazywały się z reguły Grójcem, Grodziskiem (należy tu przypomnieć, że płot na Mazowszu oznaczał ogrodzenie pojedynczej chaty i kawałka terenu do

niej przyległego). Język polski miał zresztą od dawna różne określenia na drewniane i inne ogrodzenia obronne: palisada, ostrokół, wał. Ciekawe, że prof. Hensel, będąc zwolennikiem „płotu” — sam podaje słowiańską nazwę z terenu Słowian połabskich: Podegrodziz — Podegrodzie, świadcząc o tradycyjnym, żywotnym i szerokim zasięgu słowa: gród, grodzisko, oznaczające miejsce obronne.

Wątpić należy, czy będzie można uznać za rozstrzygające argumenty oparte na pracy niemieckiego uczonego R. Trautmanna, który zebrał i usystematyzował materiał toponomastyczny na niemieckim, dawniej słowiańskim terenie (w Saksonii?) — ale zbyt oddalonym pod względem językowym i kulturalnym od regionu płockiego. Z tego nie wynika, że prawidłowość powstawania nazw miejscowych, chronologiczna i językowa, jest taka sama w obu przypadkach. Prof. Stanisław Rospond w swoim „Słowniku nazw geograficznych Polski Zachodniej i Północnej” wyd. w 1951 r. — podaje szereg niemieckich nazw miejscowych, niegdyś słowiańskich, przetłumaczonych z powrotem na polskie — mających podobny rdzeń, co w nazwie Płocka, który można łączyć niekoniecznie z „płotem”. Oparcie się na szerokim tle porównawczym nie może być tutaj wysunięte na pierwszy plan. Dlatego też analiza nazw miejscowych podanych przez Trautmanna, jak np. Plathe, Altenpladow, Plotzkau — zbyt oddala od celu, jakim jest wyjaśnienie nazwy Płocka. Tak samo nie prowadzi do rozstrzygnięcia wyszukiwanie nazw podobnych, których można znaleźć dużo. Np. kilkakrotnie podnoszono, że nazwa Płocka jest identyczna z nazwą Połocka, położonego nad Połotą, dopływem Dźwiny, znajdującego się w zupełnie przeciwnej stronie od terenu, badanego przez Trautmanna.

Co do Płocka — gdyby nawet można było uzasadnić hipotezę, że w nazwaniu działała ta sama okoliczność, co w nazwaniu Połocka, tj. pochodzenie od nazwy rzeki — „niewiadoma” nie zostałaby wyeliminowana. Powstałyby nowe wątpliwości i dociekania, co oznacza hipotetyczna nazwa „Płota” czy „Pełta” — jak to zauważył W. Szafrąński.

Mimo argumentów, że na Mazowszu często występuje prawidłowość powstawania nazw miejscowości od nazwy rzeki, nad którą są ulokowane (np. pobliski Pułtusk — od nazwy rzeki Pełtwi) — W. Szafrąński zarzuca jednak, że istnienia hipotetycznej rzeki „Płoty” nie sposób dowieść, gdyż nie ma śladu ani w tradycji, ani w dokumentach. W najdawniejszym opisie Płocka z 1603 r., którego autorem jest Wawrzyniec z Wszereca — nie mówiąc już o wzmiance w XII-wiecznej kronice Galla-Anonima — brak jakiegokolwiek wskazówki o rzece, której nazwę możnaby połączyć z Płockiem. Wszerecz zastanawiał się nad pochodzeniem nazwy naszego miasta i w końcu skojarzył ją z kilkoma podobnie brzmiącymi wyrazami, nawet greckimi: podał również polski

„płot” — to skojarzenie ma uparty „żywot” aż po dzień dzisiejszy. Gdyby istniała rzeka „Płota”, Wszerecz niewątpliwie połączyły ją z Płockiem w swoich dociekaniach.

Czy może być brana pod uwagę rzeczką, która niegdyś okrążała Wzgórze Tumskie? Podczas konferencji urządzonej w 1956 r. przez Komisję Badań nad Powstaniem i Rozwojem Płocka, w czasie dyskusji m. in. wypowiedział się A. Kempisty: „Ciekawy element tej konfiguracji (stanowi) — wąwóz obecnej ulicy Mostowej. Powstaje zagadnienie, czy wąwóz ten powstał na skutek działania sił przyrody, czy też jest on tworem sztucznym. Gdyby wąwóz ten był naturalny, wyłobiony przez wody, odpływające z jezior, które znajdowały się w okolicach Płocka, to wzgórze Tumskie i dominikańskie byłyby jednakowo predestynowane jako teren osadnictwa wczesnośredniowiecznego...” (Notatki Płockie 1956 nr 3/4). Istnienie tej rzeki można stwierdzić na podstawie najstarszej znanej ryciny, przedstawiającej widok Płocka z 1627 r. Widać tam wyraźnie rzeczkę spływającą spod Wzgórza Tumskiego do Wisły. Czy miała ona jakąś nazwę własną — tego nie wiemy, ale i Wszerecz też nie podał. Jedynie na podstawie lustracji zamku płockiego z XVIII w., w opisie z 1730 r. dowiadujemy się, że fosa pod zamkiem, (łącząca się ze wspomnianą rzeczką), była nazywana: Dunajek (Kolberg: Mazowsze t. IV, str. 10), co należy uważać raczej na nazwę pospolitą. W Warszawie również nazywano tak rzeczkę spływającą do Wisły, czego dowodem nazwa uliczki: Wąski Dunaj. Z tej pospolitej nazwy oczywiście trudno wywnioskować coś o nazwie naszego miasta. Na terenie Płocka i okolicy było kiedyś dużo jezior i rzeczek, z nich wypływających, co wydaje się cechą charakterystyczną naszego miasta. Rzek płynących w dalszej okolicy, noszących od dawna własne nazwy, wśród których zresztą nie można znaleźć rdzenia słownego płt — (z wyjątkiem Pełtwi przy Pułtusk, która płynie zbyt daleko od Płocka, by mogła mieć wpływ na jego nazwę), nie sposób brać pod uwagę. Te dane raczej eliminują pochodzenie nazwy naszego miasta od nazwy rzeki.

II

Wracając do opinii prof. Hensla o nazwie Płocka — nie trudno spostrzec, że autor „Słownika szczyzny wczesnośredniowiecznej” zajmuje się m.in. różnymi typami fortyfikacji w Polsce, które rozwinęły się w epoce wczesnofeudalnej, w okresie zagrożenia przez najazdy i zaborczą politykę Cesarstwa Niemieckiego, głównie w wiekach IX—XII, natomiast pominął zupełnie wcześniejszy okres historii Płocka. Przypuszczenie, że w tym czasie nazwa: płot mogła przejść na bardziej rozwinięty typ fortyfikacji — tym samym umiejscowiło chronologicznie powstanie Płocka, czy jego nazwy w okresie tworzenia się w Polsce od VIII w. g. odów ufortyfikowanych jak np. Łęczycyca

z ok. IX w., Gniezno, Santok również z ok. IX w. Odkrycia doc. dr. W. Szafrąńskiego udowodniły istnienie na Wzgórzu Tumskim grodu obronnego w X wieku, otoczonego wałem o konstrukcji tzw. rusztowej — na miejscu ośrodka kultu pogańskiego, rozwijającego się w ubiegłych wiekach. Tymczasem osadnictwo na terenie Płocka istniało jeszcze wcześniej — jak tego dowodzi m. in. odkryty również przez W. Szafrąńskiego, ślad warsztatu odlewniczego na Wzgórzu Tumskim z epoki żelaza, tj. z ok. V wieku przed n. e. oraz niektóre inne znaleziska, jak grób skrzynkowy kultury pomorskiej w rejonie Placu Obrońców Warszawy i ze schyłku epoki brązowej pochodzący piękny okaz miecza typu Mörigen, znaleziony w Płocku, czy wreszcie skarb brązowy spod wieży katedralnej.

Wszystko wskazuje na to, że Płock powstał już dużo wcześniej, przed ufortyfikowaniem Wzgórza Tumskiego i podobnie jak Łęczycyca, Gniezno, Santok — zatrzymał swoją starą nazwę, pochodzącą z odległej przeszłości.

Jako przykład, że mogą istnieć nazwy od ogrodzenia, podaje się podkrakowski Tyniec. Jednakże ten przykład niewiele pomoże w rozwikłaniu interesującej nas zagadki, ze względu na różnicę co do budowy wyrazu i pochodzenia pnia językowego. Tyn, oznaczający w staropolskim języku ogrodzenie, mur — jest prasłowiańską pożyczką z celtyckiego dialektu (angielskie: town też pochodzi z tego pnia). Zasięg tego słowa rozciąga się również po czeskiej stronie, gdzie oznacza: gród obronny. Tyniec byłby poprostu synonimem słowa: grodzisko. Ciekawe, że sam Tyniec nie leży obecnie na tym samym miejscu, co kiedyś: na skutek ciasnoty, odczuwanej przez mieszkańców starego osiedla, został przeniesiony dalej, stare zaś miejsce nosi od dawna nazwę: Grodzisko, które powstało, jak się przypuszcza, w VII—IX w.

Ustalono, że ślady pobytu człowieka w zasięgu dzisiejszego Płocka są b. stare, liczące ok. 10000 lat. Dowodzą tego liczne narzędzia krzemienne, znajduwane już dawniej nad obu brzegami Wisły w Płocku i w pobliżu; jeszcze w 1956 r. — według relacji Kazimierza Gelińka, płockiego badacza — na Wzgórzu Tumskim, na linii katedry, natknięto się na narzędzia neolityczne.

Przed kilku laty dr Hanna Więckowska i dr Romuald Schild stwierdzili obecność przemyśłów epipaleolitycznych i mezolitycznych (a więc z epoki kamiennej) na przedmieściu płockim, w Radziwiu.

Gdy chodzi o okres bardziej już zorganizowanej społeczności ludzkiej, analiza danych geograficznych, historycznych i archeologicznych wskazuje na to, że Płock powstał jako osada położona w dogodnym miejscu nad przeprawą przez Wisłę, na szlaku handlowym łączącym Wielkopolskę, Kujawy i Pomorze Gdańskie z Rusią — na długo jeszcze przed panowaniem Chrobrego, który założył i ufortyfikował gródek obronny na miejscu starego

osiedla kultowego przy dawno istniejącej i znanej osadzie przewozowej na ważnym szlaku handlowym, mającej niewątpliwie swoją starą, znaną nazwę. Trudno tu znaleźć związek owej nazwy z wczesnofeudalnym „płotem”, nazwy, którą mogła powstać jeszcze przed naszą erą.

Warto teraz zwrócić uwagę na sąsiadujące z Płockiem inne dzielnice kraju. Niespełna 100 km stąd leży przecież ważny ośrodek historyczny tworzącego się państwa polskiego — Kruszwica nad Gopłem. Prof Hensel w swojej ciekawej pracy pt. „Najdawniejsze stolice Polski” — (wyd. w 1960 r.) — zwraca uwagę na to, jakie wielkie znaczenie posiadał niegdyś szlak wodny w historii plemion polskich; autor zwraca także uwagę na to, że dział wodny na szlaku: Wielkopolska — Ruś przed tysiącem lat nie jest dokładnie zbadany. Zacytowany poniżej fragment z tej pracy może stanowić pewien przyczynek do historii starych nazw miejscowych, związanych z podróżowaniem szlakiem wodnym: „Garb łądowy między jeziorem Gopłem i Slesińskim... pokonywano w transporcie systemem praktykowanym powszechnie w przeszłości, a mianowicie przez przewłóczenie łodzi czy korabi. Praktykę taką stosowano też w omawianym przypadku: świadczy o tym istnienie... nazwy Przewłoka, ale kiedyś w punkcie tym znajdował się gród, obecnie w ruinie” (s. 69). Czy może być błędem przypuszczenie, że stara nazwa Płocka ma coś wspólnego z drogą wodną? Jak już o tym wiemy — osady na szlaku wodnym odgrywały poważną rolę w historii plemiennej Polski — istnieją przecież miejscowości, noszące nazwy od sposobu przeprawy przez wodę, np. od brodu (o 120 km od Płocka leży warszawskie Bródno), które były niejako wskazówką, jaki to jest punkt węzłowy na szlaku wodno-komunikacyjnym. Do tego typu nazw należy również nadgoplańska Przewłoka. Podobne sprostowanie uczynił W. Szafranski: „nazwa Płock oznaczałaby starodawne osiedle położone nad rozległym rozlewiskiem wód” („Dziesięć wieków Płocka” str. 9).

Do tych opinii możeby warto wprowadzić bardziej konkretyzującą poprawkę. W nazwie miasta istnieje więc niejasny rdzeń słowny pł-łączony z przyrostkiem -sko, który, po-

dobnie jak przyrostek -no, mówi tu o związku osady z rzeką itp. obiektami. Zapisy w starych dokumentach podają: Płocko. Na szlaku wodnym, od warszawskiego Bródna, miejsca, gdzie istnieje dogodny do przeprawy bród — do Przewłoki, leżącej przy sąsiadującym szlaku, gdzie trzeba łodzie przeciągać — leży Płocko, miejsce też dogodne do przeprawy, ale za pomocą łodzi lub tratwy.

Jak wiadomo, w słowniczku ks. Aleksandra znajduje się słowo: plet (Knapski w 1643 r. podaje: pita, płyty, plety — tratwa). Czy więc nazwa Płocka nie ma czasem coś wspólnego z tym samym rdzeniem słownym, z którego powstała pita, dawna nazwa tratwy? i czy nie oznacza poprostu *miejsca dogodnego do przeprawy za pomocą tratwy lub łodzi* — tak jak Bródno, Przewłoka, również informujące o sposobie przeprawy wodą? Z tym zastrzeżeniem, że nazwy te mogły powstać w różnych, choć nie tak odległych okresach czasu i zgodnie z panującą w tej okolicy tendencją językową.

Według W. Szafranskiego — jest prawdopodobne znaczenie rdzenia płt- jako wyrazu, oznaczającego płaskie pole — płaskie rozlewisko wód; w pewnym sensie możnaby to połączyć z płaskim przedmiotem, używanym do poruszania się na wodzie (tratwa). Ciekawe, że we współczesnym języku rosyjskim słowo plot znaczy tratwa.

Jak się okazuje, wspomniany na początku autor podpisany inicjałami T. Ż., wiążąc pochodzenie nazwy Płocka z jego przeszłością jako osady nad wodą — mógł mieć rację, choć podał nieprawidłowy dowód. Wtedy możnaby uznać za wyjaśnione początki Płocka, o którym kiedyś starsi historycy pisali, że powstanie Płocka ginie w pomroce dziejowej. Umiejscowienie w czasie pozwoliłoby na odtworzenie „metryki” naszego miasta, wiążąc ściśle jego narodziny z określoną epoką historyczną, z Polską plemienną, a więc z pierwszym tysiącleciem naszej ery, wyprzedzającym moment powstania państwa polskiego. Powstanie zaś gródka feudalnego na miejscu dawnego ośrodka kultu pogańskiego nad przeprawą przez Wisłę — byłoby tylko nowszym rozdziałem w historii starego Płocka.

BIBLIOGRAFIA

1. Józef Haliczer. Słownik Geograficzny. Pochodzenie i znaczenie nazw geograficznych. Tarnopol 1933 r.
2. Jan Kowalewski. Skąd pochodzi nazwa — Płock. „Wiadomości Płockie” 1956 r. nr 6.
3. Maria Kieffer. Jeszcze o nazwie — Płock. „Wiadomości Płockie” 1956 nr 7.
4. Halina Kostanecka. Dyskusja o nazwie Płock. „Notatki Płockie” 1956 nr 1.
5. Maria Kieffer. O pochodzeniu nazwy Płock. „Notatki Płockie” 1956 nr 2. Tamże: bibliografia prac, dotycząca nazwy Płocka, wydanych przed 1956 r., zawierająca kilkanaście pozycji (m. in. prace: W. Krzyżanowskiego, A. J. Nowowiejskiego, J. Kostrzewskiego, T. Lehr-Splawińskiego).
6. Karol Zierhoffer. Nazwy miejscowe północnego Mazowsza: Wrocław 1957.
7. T. Ż. (Tadeusz Żebrowski). W sprawie pochodzenia nazwy Płocka. (Z fotografią przedstawiającą facsimile fragmentu słowniczka ks. Aleksandra). „Notatki Płockie” 1961 nr 19.
8. Aurelia Gołaszewska. Procesy osadnicze a nazewnictwo na północnym Mazowszu. „Notatki Płockie” 1961 nr 21.
9. Witold Hensel. Słowiańszczyzna wczesnośrednio-wieczna. Warszawa 1965.
10. Stanisław Urbańczyk. Nazwy naszych stolic. Wrocław — Warszawa — Kraków 1965.
11. Ch (Stanisław Chrzanowski). Kto rozwikła tajemnicę nazwy „Płock”. „Petro-Echo” 1966 nr 9.
12. Maria Kieffer-Kostanecka. Nazwa Płocka. „Dziesięć wieków Płocka”. Praca zbiorowa. Płock 1966.